

Jestem, nadchodzę – jak tajfun, monsum
Po drodze bije ich srodze do Ciebie przychodzę tak szybko
By wspomnienie-nie-mykło, nie znikło
Lecz było i trwało jak styl mój
Noc cała ofiaruje Tobie
By przy dźwiękach i stękach
Dokonać spełnienia jeb..... uniesienia!
Bierz mój i masz, pokaż na co Cie stać
Nie bój się dać, jestem po to by brać
Grę wstępną odprawiam walecznie
Skutecznie, bezpiecznie
Jestem tu i teraz i wiecznie
Bądźmy więc jednością, jedną duszą, jednym ja
Ciągłe niech mnie kuszą powaby Twego ciała!
Czy chciałabyś zobaczyć dziś
Pokazać Ci miecz twardy jak skała!
O tak, bardzo bym chciała! Mój kochany!

Coś jak dynamit, ale ktoś, lepiej proś
Czy to świt, czy to zmierzch, ja przelecę Cie na wskroś
Przecież wiesz
Obojętne mi czy tego chcesz
Może 69 bo 96 rok teraz jest
Ten krok to coś jak pierwszy raz
Ja nie wiem, lecz to niezapomniany czas
A bo kto ? A bo ja położę Ci na twarz mój miecz!
Powąchaj mój miecz i bierz mój i masz
i Ś.P. już teraz mnie znasz
Już, to nie żaden mit
Magma prysnęła przez szczyt – zaleje Pompeje!
Jest już tuż-tuż, co się dzieje?
To nie żaden kit, to nie żaden trik
Coś jak We-zu-wiusz, coś jak dynamit!

Kto to i po co to tu
Zjawia się znów ku twemu zdziwieniu, westchnieniu
Mój miecz jest gotów byś mogła go poczuć
Tak mocno jak pragnę, zaprawdę
Zabrać Cię w nieznane
Może i tym razem nazwiesz mnie Magiem!
Miecz i magiczna pałka-zapałka dwa kije
Który z nich wybierzesz – wybór należy do Ciebie
Wiedz, że ence-pence, w której ręce
Trzyma inny MC Ciebie
Mnie to jeb.. – jeden jest miecz
Którym przebić Cie chce
Tak naprawdę, niech zgadnę:
Ile, co i jak dla Ciebie warte, teraz znasz mnie
Jestem Magiem, podpisuje się Tagiem
I 3, 2, 1, 0 start i sprawdź to, sprawdź!
Okolice była malownicza, przedstawiłem dwa oblicza
Jak postrzegasz mnie zazwyczaj?
I Cię wliczam!